

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:

We Lwowie miesięcznie 5.-
z dostawą do domu 5.50
na prowincji 5.50
za granicą 8.-

25 Cena egz. pojedyn.
w całej Polsce
groszy

NAKŁADEM LUDOWEGO SPÓŁDZ. TOW. WYDAWNICZEGO WE LWOWIE
REDAKCJA I ADMINISTRACJA: LWÓW, UL. SYKSTUSKA L. 21.
Telefon nr. 24. — Czek P. K. O. Nr. 142.176.

Zmierzch Kościuszki

Istnieją typy, którym za wszystkie skarby malarstwa i rzeźby starczy — lustro.

Osobnikom tym, zakochanym w sobie i zadowolonym z siebie, sołą w oku jest wszelka cudza sława, w której widzą jeno niepożądaną konkurencję dla własnej sławy.

Sanacji dolega sława Kościuszki. Spostrzeżenie to datuje się nie od dziś, a coraz to nowy fakt je potwierdza.

Spłżowy pomnik konny Kościuszki u wejścia na Wawel znikł od roku, zasłonięty drewnianą paką, aby go oko ludzkie nie widziało. Coraz głośniejsze opowiadają, że z tej paki ma się wyłonić inna figura.

Kopiec Kościuszki, usypany przed przeszło stu laty przez mieszkańców Krakowa na cześć bohatera Raclawic, rozsypuje się. Dotację na niezbędne roboty konserwacyjne przy kopcu Kościuszki skreślono z budżetu niepodległego państwa polskiego. Kornel Ujejski, głosząc w słynnym poemacie wiecznotrwałość mogiły Kościuszki, nie przewidział sanacji.

Komitet kopca chwycił się pomysłu, by brać po 5 groszy wstępu od każdego, kto chce wejść na kopiec Kościuszki i spojrzeć stamtąd na Kraków i Wisłę i Wawel. Przymusu chodzenia na kopiec niema i kogo nie stać na 5 groszy, niech sobie go zdołu ogląda.

Za czasów zaborczych był tam austriacki fort wojenny. Ale wejście na kopiec Kościuszki było wolne i bezpłatne.

Teraz inne czasy. Niema pieniędzy.

Rebusomanja

Pamiętamy, że w r. 1925 spadła na ludzkość epidemia rozwiązywania zagadek i rebusów. Wszystko, co żyło, rzuciło się na pisma, które zaprowadziły specjalną rubrykę zagadek krzyżkowych, rebusów i jak wszystkie te łami-główki się nazywały. Ta moda, jak wszystkie inne, skończyła się i dziś już tylko próżniacy oddają się takiej zabawie. Ale za to odgadywanie rebusów-zagadek stało się dziś w Polsce nałogiem.... politycznym, otrzymującym od „najwyższych czynników“ robotę.

Od 29 marca br., gdy spadła wiadomość o pierwszej konferencji b. premierów, zaczęło się to rozwiązywanie zagadek: co to znaczy, będzie coś z tego, co będzie? P. Bartel zrobił konkurencję dotychczasowej „centralnej figury“; on stał się tematem do odgadywania i rozwiązywania z tymsamym skutkiem, z jakim rozwiązywano prawdziwe zagadki, mianowicie że robota ta do niczego nie prowadzi, szkoda włożonego w nią czasu.

W gruncie rzeczy z jakiej racji robi się okolo tej sprawy taki hałas? Co za wpływ na nasze bolączki codzienne może mieć fakt, że czte rech panów zbiera się na Zamku, opowiadają o swych wyczynach w przeszłości i snują wizje na temat przyszłości? Mówi się, że głównym tematem tych konferencji są sprawy gospodarcze. Niechby tak było — co z tego komu przyjdzie, gdy ci panowie stwierdzą, o czym wie każde dziecko, że jest źle, kiedy nie mają mocy zrobić, aby było lepiej?

To właśnie odgadywanie, to rozpisywanie się o rzeczach, które nie mają najmniejszego praktycznego znaczenia, świadczy jak źle u nas jest. Jest tak źle, że ludzie w wyczekiwaniu pomocy zaczynają przywiązywać wagę i snuć nadzieje na podstawie zupełnie nieuchwytnych, prawdopodobnie niewypowiadanych do końca wydarzeń. Jest tak źle, że ludzie może wierzą a może tylko im się wmawia, że p. Kazimierz Bartel jest mesjaszem, który nas wyprowadzi z pustyni gospodarczej.

A ci, którzy te nadzieje robią albo wogóle te „wydarzenia“ podnoszą do rzędu epokowych, zacierają ręce z zadowolenia, że cel swój osiągną: odwracają uwagę, po sanacyjnemu mówiąc: robia dywersję dla tumanienia ludzi jakimis mirażami, czemś zgoła nieuchwytnem i jako od woli jednego człowieka zależnem zupełnie przewidzieć się niedającym. Co bowiem po tysiącach telegramów, artykułów, korespondencyj walujących te konferencje wychodzi na jaw? Znowu rebus do rozwiązania: czy dzieje się to z wiedzą p. Piłsudskiego, czy zdaje on te rzeczy na innych, czy z tych rzeczy wyniknie premierostwo p. Bartla zaraz, za dwa miesiące czy w jesieni, czy wogóle wyniknie?

Trudno, pisma muszą stosować się do gustu swych czytelników, ci zaś na tych właśnie pismach są tak wychowani, że bez „sensacji“ na tle prawdziwych czy zmyślonych wydarzeń obejść się nie mogą. A w dodatku, jak pisarliśmy, jest to robota celowa, bo poco ludzie mają myśleć o swej niedoli, kiedy można im podsunąć abstrakcje, sprawy zupełnie bez znaczenia i bez widoków, aby z nich wynikł najwięcej upragniony rezultat: poprawa? Dobrze to dla próżniaków albo dla amatorów bezcelowego łamania głowy, nie zaś dla ludzi, którzy zmiany stosunków nie budują na jakichś zebraniach kilku ludzi, których dotychczasowa działalność nie kwalifikuje nietylko na „zbawicieli“, ale nawet na normalnych kierowników wielkich spraw w normalnych czasach.

Coprawda, można tych wszystkich, którzy zajmują się odgadywaniem zadawanych opinii zagadek, usprawiedliwić tem, że tonący brzytwy się chwytą, że wobec ciągle doznawanych zawodów wyobrażają sobie albo dają sobie wmówić, że teraz konferencja czy wskazany człowiek zrobi lepiej. Ależ co może taki człowiek zrobić w systemie, który nie dopuszcza wolnej myśli i wolnego słowa; który zmonopolizował wszystkie siły i wszystkie — tak im się wydaje — rozумы, uważając się za jedynie uprawnionego i jedynie uzdolnionego do decydowania o losie 30 milionów ludzi? Czy będzie ten lub inny premier, pochodzący z tejsamej ręki czy poręki, nie się nie zmieni i dlatego szkoda czasu i zachodu na odgady-

20 GROSZY

kosztuje słynny nożyk do golenia reklamowy próbny

„SALFERS“

który przewyższa wszystkie wyroby w tej dziedzinie. — Pełna gwarancja za bezkonkurencyjną jakość. Wylączna sprzedaż słynnych nożyków „SALFERS“

Perfumerja S. FEDER

Lwów, ul. Sykstuska L. 7

Już wyszedł z druku

PAMIĘTNIK H. DIAMANDA

Do nabycia w Księgarni Ludowej, Szajnochy 2. —
Cena egz. 10 zł., z przesyłką poleconą 11.20. Dla
towarzyszów specjalny rabat.

NASIONA

warzywne, kwiatowe i gospodarskie

z pierwszorzędných plantacyj krajowych i zagranicznych, o najwyższej sile kiełkowania — poleca

EDMUND RIEDL

SKŁAD NASION

LWÓW, UL. RUTOWSKIEGO 3

Cenniki szczegółowe wysyłam na żądanie.

KAWA⁸⁴⁵ RIEDLA

Kto chce żyć

w ładnie urządzonej mieszkanach

niech kupi MEBLE na raty u firmy

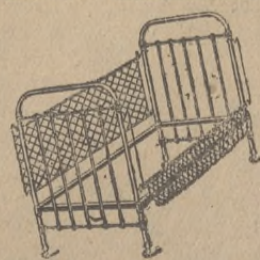
„SILESIA“, Lwów, ul. Brajerowska 3.

Spółdzielnia Introligatorów

z ogr. odpow.

we Lwowie, ul. Bourlarda L. 2

Telefon 57-25



FABRYCZNY SKŁAD
Łózek Metalowych
i Wózków Dziecinnych

WOŁKOWYSKI

LWÓW, UL. KOPERNIKA 5

Telefon 95-97.

Ceny ściśle fabryczne.

wanie zagadek. Zostawmy to tym, którzy nie mają nic lepszego do roboty, my zaś pracujemy nad zmianą efektywną, niezależną od woli jednostek.

Sześć lat sanacji

„Pierwszy Sejm zaczynał obradować wtedy, gdy losy naszego państwa były jeszcze bardzo niepewne, gdy o mury tego gmachu biły echa wojny, prowadzonej o nasze granice“...

„Pierwszy Sejm obradował podczas wojny, drugi rozpoczynał swą działalność wtedy, gdy nasza praca pokojowa była dopiero w zarodku“.

Józef Piłsudski, prezydent ministrów,
mowa otwierająca Trzeci Sejm 27. III. 1928.

Nowa wyprawa po pożyczkę

Z pism warszawskich dowiadujemy się, że wiceminister skarbu p. Koc w poniedziałek wyjechał do Paryża, jak mówią, w sprawach pożyczkowych. Nietylko sam p. Koc wyprawił się po złote runo; wyjechała cała delegacja: pp. Czapski, Gronowski, Galecki, Bobkowski — wszyscy z ministerstwa komunikacji. Masowy ten wyjazd ma stać w związku z odbyć się mającym 12 bm. walnem zebraniem polsko-francuskiego Tow. budowy kolei G. Śląsk — Gdynia, na którym mają być zatwierdzone sprawozdanie i bilans za r. 1931.

Dla takiej formalności nie wyjeżdżałoby do Paryża taka ilość dygnitarzy, to też dodają, że na zebraniu ma być także omówiona sprawa zaciągnięcia pożyczki na podkład obligacyj. Chodzi o znaną drugą 300 miljonową transzę pożyczki kolejowej, która była jeszcze płatna w marcu i dotychczas nie została zrealizowana. Obecnie spodziewają się, że po wyborach rynek francuski będzie skłonniejszy do przyjęcia obligacyj. Mówi się nawet, że sprawa ta pójdzie teraz w przyspieszonym tempie ze względu na konieczność kontynuowania robót.

wania robót.

Z tą drugą transzą, która właściwie nie jest pożyczką dzieją się dziwne historie. Faktem jest, że Polska oddała tow. francuskiemu budowę i późniejszą eksploatację kolei węglowej za pożyczkę 1 miljarda franków, płatną w trzech ratach. Już przy drugiej racie okazały się trudności, które kładziono na karb nieodpowiedniej pory rynkowej w związku z wyborami itd. Co się stanie teraz, gdy wybory się skończyły zwycięstwem lewicy i pewnem utworzeniem przez nią rządu? Wszak wiadomo, jak lewica odnosi się do polskich bołączek pożyczkowych, czy teraz będzie sytuacja lepsza, czy p. Koc i tow. teraz więcej wskórają?

Jak wiadomo, nowy parlament zbierze się dopiero po 1 czerwca. Tymczasem rząd p. Tardieu jest w stanie dymisji i można wątpić, czy zechce on angażować się w sprawie, na którą następny rząd może mieć inne zapatrywanie. Jeżeli więc mówi się o przyspieszeniu zrealizowania pożyczki, jest to co najmniej nieostrożność, gdyż zawód może być tem przykrzejszy.

Czar wieczoru majowego jest cudny, **„ANTONETEK“** z fabryki pierników ANTONI ROTHE, lecz mimo to idąc do swej ukochanej, nie zapomnij kupić **„ANTONETEK“** Kraków, Sławkowska 20.

Argonauci sanacyjni

Przyzwyczajaliśmy się już do tego, że pp. Koc, Górecki, Barański i in. nieustannie jeżdżą do Paryża, a czasem i gdzieindziej, w poszukiwaniu kredytów, że mamy nawet specjalnego ambasadora finansowego w osobie p. senatora Tangowskiego. Nie robiliśmy nawet kwestji z tego, że w swoim czasie na zwiedzenie fabryki Saurera w Szwajcarii pojechało coś aż 7 osób, panów i pań. Ale trudno nam już przemilczeć ostatnią wiadomość „Gazety Polskiej“, dotyczącej pożyczki dla Gdyni. Oto organ rządowy doniósł w niedzielę, że w sprawie tej pożyczki bawi „od paru tygodni“ w Szwajcarii komisarz rządowy dla Gdyni p. Zabierzowski.

To już trochę za wiele. Szef całej administracji Gdyni, starosta i burmistrz w jednej osobie, pozo-

stawia całe urządowanie i jedzie sobie na „parę tygodni“ do Szwajcarii robić pożyczkę! Czy nie mamy swego poselstwa w Bernie? Czy nie mogą Szwajcarzy przyjechać do Gdyni lub Warszawy? A jeśli już p. Zabierzowski musiał jechać, to czy koniecznie miał siedzieć tam aż „parę tygodni“?

Taka argonautyka nietylko dużo kosztuje, ale podkopuje nasz kredyt, ośmiesza nas.

Wartoby też podać do wiadomości publicznej warunki tej pożyczki p. Zabierzowskiego, który — o ile wiemy — nie jest specjalistą od spraw kredytowych.

PAMIĘTAJCIE O FUNDUSZU PRASOWYM!

Jubileusz ukraińskiego działacza socjalistycznego

70-LECIE TOW. DRA ROMANA JAROSIEWICZA

W dniu 19 maja br. obchodzić będzie 70-letni jubileusz życia jeden z najstarszych ukraińskich socjalistycznych działaczy, założyciel UPSD, tow. dr. Roman Jarosiewicz, lekarz w Stanisławowie.

Postać tow. dra Jarosiewicza jest ściśle związana z ukraińskim ruchem robotniczym. Bierze on w nim udział od samych jego początków. Współpracował z pierwszymi pionierami ruchu socjalistycznego w Galicji I. Franką, M. Hankiewiczem, I. Daszyńskim, J. Baczyńskim i innymi, którzy w latach siedemdziesiątych u. st. pierwsi rzucili płonącą żagiew myśli socjalistycznej w masę przez szlachtę i c. k. biurokrację gnębiętego ludu galicyjskiego.

Tow. Jarosiewicz był współtwórcą pierwszej ukraińskiej partii radykalnej. Z ramienia tejże kandyduje do austriackiego parlamentu w r. 1897 i zdobywa mandat w tak zwanej V kurji w okręgu Borszczów—Czortków—Skałat, zdobywając wów czas poraż pierwszy mandat także socjaliści polscy: tow. Daszyński w Krakowie i Kozakiewicz we Lwowie. Po wejściu do parlamentu wiedeńskiego tow. Jarosiewicz wstępuje do wspólnego

klubu socjalistycznego, jako zdeklarowany socjalny demokrat. Takim pozostał po dziś dzień.

Kiedy w r. 1899 powstała we Lwowie Ukraińska Partja Socjalno-Demokratyczna, tow. Jarosiewicz należał do jej założycieli i pierwszych organizatorów. Bierze udział w kongresach i zjazdach, kandyduje, chociaż bezowocnie, do parlamentu, zasiada w naczelnych ciałach partyjnych, zadziwiając niekiedy młodszych od siebie zapalem i wiarą w zwycięstwo.

Przeżywa wszystkie perypetje rewolucji ukraińskiej i budownictwa państwowości ukraińskiej w Kijowie i Stanisławowie, wszędzie i zawsze zajmując stanowisko dyktowane mu przynależnością partyjną i socjalistycznym światopoglądem.

Dziś nie bierze tow. Jarosiewicz aktywnego udziału w życiu politycznym, jednakowoż żywo nim się interesuje, a głównie organizacyjnym ruchem proletariatu ukraińskiego.

Sędziwemu przewodcy ukraińskiego proletariatu w dniu Jego jubileuszu składa serdeczne życzenia i proletariąt polski.

Okręt „Chaco” zawinął do Gdyni

PRZYWIOZŁ 10 WYGNAŃCÓW POCHODZĄCYCH RZEKOMO Z POLSKI

We wtorek o godz. 9.40 rano przybił w Gdyni do wybrzeża pilotowego pod banderą argentyńskiej marynarki wojennej statek „Chaco”, który ma na pokładzie 15 deportowanych, w tem 10 pochodzących rzekomo z Polski, którzy obecnie poddani są oględzinom lekarskim oraz badaniom pod względem przynależności państwowej, ponieważ nie posiadają dokumentów. Są to przeważnie przestępcy skazani za wykroczenia administracyjne i obyczajowe (?). Na pokładzie pozostało 5 osób, z nich czterech statek wysadzi w Kłajpedzie, a jednego w Anglii. Tego rodzaju pozbywanie się

„niepożądanych” elementów praktykowane jest w Argentynie stale. Zaraz po przybyciu do brzozy dowództwo statku ustawiło przy wejściu wartę z karabinami, poczem nastąpiły przepisowe wizyty pomiędzy dowództwem statku i dowództwem floty polskiej marynarki wojennej. Statek „Chaco”, jak się okazuje, budowany był w stoczni gdańskiej. Wiadomość o przybyciu statku do portu ściągnęła tłumy ciekawych, lecz policja nie dopuszcza ich na wybrzeże. Poza tem przybyli liczni korespondenci pism miejscowych i zagranicznych.

„Przystąpienie do bebeczów, to piekarnia będzie dobra”

W tych dniach przed sądem w Starogardzie odbyła się rozprawa redaktora „Dziennika Starogardzkiego”, oskarżonego o obrazę starosty Kalksteina przez zamieszczenie następującej notatki ze Zblewa p. t. „O czem się głośno u nas mówi”: „Ze piekarz B. otrzymał nakaz zamknięcia piekarni z powodu jej nieprzepisowego urządzenia, ale skoro przystąpił do BB i przyjął urząd skarbnika, otrzymał przedłużenie otwarcia piekarni na cały rok”. Przesłuchani świadkowie stwierdzili, że p. B. otrzymawszy nakaz zamknięcia piekarni radził się sąsiada, coby tu mogło pomóc, a ten mu powiedział: „przystąpienie do bebeczów, to pie-

karnia będzie dobra”, co też p. B. uczynił i nawet przyjął urząd skarbnika. Zarząd zblewskiego BB wysłał potem pismo do prezesa powiatowego BB p. dr. Popiela, polecając p. B. jako „gorliwego członka BB, zasługującego na poparcie we wspomnianej sprawie. Pan P. udał się podobno zaraz do p. starosty i wkrótce p. B. po usunięciu „wad” w piekarni, otrzymał dalsze zezwolenie”.

Wobec tego, że dowód prawdy został przez oskarżonego całkowicie przeprowadzony, sąd uwolnił redaktora od winy i kary. Koszta procesu ponosi skarb państwa.

Bezrobocie i drożyzna

Wedle wykazów państwowych urzędów pośrednictwa pracy liczono w dniu 6 maja w Polsce 318.463 bezrobotnych, o 10.223 mniej niż w poprzednim tygodniu. Ponieważ z końcem stycznia br. liczono 338.434 bezrobotnych („Wiadomości Statystyczne”, zeszyt 12, str. 231), przeto w czasie luty—6 maja bezrobocie zmniejszyło się o równych 20 tysięcy ludzi. Zachodzi tylko pytanie, czy to zmniejszenie jest wynikiem znalezienia przez tych ludzi pracy, czy też wynikiem biurokratycznych manipulacji, t. j. skreślenia z rejestru tych, którzy wyczerpali ustawowy czas zasiłkowy. Ilekroć urzędy pośrednictwa pracy ogłaszają znaczniejszy ubytek bezrobocia, zawsze zadaje się to samo pytanie, na które odpowiedź jest — milczenie, bardzo wymowne.

A przecież ilość 318.000 bezrobotnych w maju, gdy sezon budowlany, roboty drogowe itd. powinny być w całej pełni, jest nawet na nasze stosunki ogromna, gdyby nawet przyjąć, że w liczbie tej mieszczą się tylko całkowicie bezrobotni. A gdzie armia pracujących po 2—3 dni w tygodniu? A gdzie te tysiące, które wypadły z ewidencji i urzędownie już nie figurują jako bezrobotni? Spadek o 10.000 w jednym tygodniu — przyjmując nawet, że jest wynikiem znalezienia pracy — jest jak na maj bardzo drobny. W tem samem tempie licząc, można przyjąć, że w pełnym sezonie będzie jeszcze conajmniej ćwierć miliona bezrobotnych zarejestrowanych.

W parze z nowym spadkiem bezrobocia idzie wzrost cen. Wedle danych statystycznych ogólny

wskaźnik kosztów utrzymania w Warszawie — biorąc za podstawę rok 1927 — 100) wynosił w kwietniu 82,1, co w porównaniu z marcem wynosi wzrost o 3,2 procent. Z tego ogólnego wskaźnika wybija się jeszcze wskaźnik cen artykułów żywności, który w kwietniu w porównaniu z marcem wzrósł z 64,5 na 68,2, t. j. o 5,8 procent.

Jeżeli już między kwietniem a marcem jest taka różnica, to jeszcze większa jest w porównaniu z poprzednimi miesiącami. Wedle „Wiadomości Statystycznych” (zeszyt 11 str. 209) wskaźnik cen hurtowych wynosił w styczniu br. 63,9, w marcu 64, w maju zaś 74,8 — czyli że od stycznia do maja wzrósł o 10,9 procent. Widzimy to zresztą w praktyce życia codziennego, jak ciągle drożeją: chleb, mięso i inne artykuły, jak magistraty — nietylko w Krakowie — co kilka dni pozwalają piekarzom i rzeźnikom na podwyższenie cen. Jeżeli ktoś powie, że są to np. co do chleba groszowe podwyżki, należy zważyć, ile z tych groszy uzbiera się tysięcy przy masowej konsumpcji chleba jako najważniejszego środka żywności szerokich mas.

Bezrobocie i drożyzna — dwie plagi na klasę pracującą, które podkopują i niszczą jej życie. Co wobec tego znaczą takie czy inne zmiany polityczne, z których — gdyby się nawet spełniły — ani jeden bezrobotny nie znajdzie pracy, ani o grosz nie potanieje chleb?

Nie trzeba daleko szukać, aby znaleźć i ocenić niebezpieczeństwo płynące z podwyżki cen. Oto państwowy instytut badania konjunktur gospo-



darczycy i cen w sprawozdaniu swem za pierwszy kwartał br. pisze:

„Zapowiadająca się w najbliższej przyszłości zwyżka cen żyta i produktów zwierzęcych przy niskiej sile nabywczej mas i panującym bezrobociu, będzie silnie odczuta jako wzrost kosztów utrzymania i obniżenie realnej wartości dochodów ludności miejskiej. Przy niezmiennych warunkach pozostałych zwyżka cen zwierząt i zboża może być w najbliższej przyszłości raczej źródłem nowej nierównowagi, niż źródłem poprawy”.

Ta „zapowiadająca się” zwyżka już jest, a skutki jej już dają się odczuwać. Co dopiero będzie, gdy ta tendencja zwyżkowa, jak przewidują, będzie się wzmacniała? Czy wtedy przemysłowcy będą też używali „argumentu” o konieczności obniżenia płac robotniczych?

Hocki-klocki

BARTEL
ZWYCIĘZCA

Konferencje z p. Bartlem i nieustające pogłoski o jego powrocie do „władzy” przypadły na sześćdziesiątą rocznicę samacji.

Dlaczego właśnie w sześćdziesiątą miałby się dokonać nawrót do bartlowania?

Oto właśnie p. Bartel był pierwszym „premierem” pomajowym i szósta rocznica tej jego „bajecznej kariery” przypada na 15 maja. Czyżby logika dziejów chciała: był pierwszym, niech będzie i ostatnim?

Hasła z przed sześciu lat zachowały w całej pełni aktualność:

„Za dużo nieprawości w Polsce”.

„Musiał być osiągnięty taki poziom moralności życia publicznego, któryby dawał pewność wewnętrznego odrodzenia i wywyższenia Rzeczypospolitej” — zapowiedział przed sześciu laty p. Bartel w swej pierwszej odezwie.

Symboliczne słowa. Po sześciu latach ogół może sprawdzić, co znaczyły i jak zostały „zrealizowane”.

Międzynarodówka

ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH

W dniach 12 i 13 b. m. zarząd Międzynarodówki związków zawodowych odbędzie w Berlinie posiedzenie, na którym omawiany będzie problem reparacji w związku z konferencją w Lozannie i odnośnym wnioskiem grupy robotniczej na ostatniej Międzynarodowej konferencji pracy. Prócz tego na porządku dziennym stoi projekt linii wytycznych polityki socjalnej Międzynarodówki Zawodowej, oraz sprawy komitetu 4 państw, komitetu antywojennego i konferencji z Międzynarodówką Socjalistyczną w sprawie rozbrojenia. W obradach wezmą udział tow.: Citrine (Wielka Brytania), Jacobsen (Danja), Jouhaux (Francja), Leipart (Niemcy), Mertens (Belgia), Tayerle (Czechosłowacja) i sekretarz generalny tow. Schevenels.

Wiadomości polityczne

GDANSKI DZIENNIK SOCJALISTYCZNY
ZAWIESZONY NA 3 MIESIĄCE

Owładnięty przez hitlerowców senat (rząd) gdański zawiesił na 3 miesiące organ gdańskiej partii socjalistycznej „Danziger Volksstimme”, podając jako pretekst artykuły, w których „Danziger Volksstimme” omawiała zamordowanie tow. Gruhna przez hitlerowskiego opryska i domagała się rozwiązania bojówek hitlerowskich. — W artykułach tych dopatrzono się „podawania w pogardę” zarządzeń władz. Hitleryzm zaczyna rozwijać skrzydła — narazie na małym terytorjum gdańskim.

Mussolini i Gorgułow

Na najbliższym — po zamordowaniu sędziwego prezydenta Francji, Doumera — posiedzeniu włoskiej Izby poselskiej przewodniczący jej, Giuriati, złożył w krótkim przemówieniu imieniem parlamentu faszystowskiego kondolencje „narodowi francuskiemu i kobiecie, która tak heroicznie oddała Francji wszystko, co było największą jej miłością“ (aluzja tu i do 4 synów, którzy zginęli podczas wojny).

Następnie zabrał głos Mussolini, który, nawiązawszy do przemówienia Giuriatiego, oświadczył nadto: „Morderstwo, dokonane z premedytacją na starcu 75-letnim należy do liczby zbrodni, które godzą nietylko w jednostkę, ale dotykają i upokarzają najprostsze i najgłębsze uczucia humanitarne...“ „Jak to przypominał prezydent Izby — ciągnął dalej Mussolini — p. Doumer posłał czterech synów w pierwszą linię bojową, którzy znaleźli śmierć, mężnie walcząc. Był to przez los ciężko dotknięty człowiek, który zasługiwał na to, aby zmierzch jego żywota nie był zmierzchem krwawym.“

„W tym momencie, kiedy polityka milczy i gdzie tylko ludzkość dochodzi do głosu, pragniemy, ażeby naród francuski czuł w swej żalobie

żywą, pełną wzruszenia sympatię narodu włoskiego.“

Jak widzimy, Mussolini odmalował tragedję człowieka, rodu, wspomniawszy o żalu narodu — nie wahał się jednak i w tem żalobnym przemówieniu napomknąć, że istnieją polityczne dysonanse pomiędzy oficjalną Francją, a faszystowskimi Włochami i że nad tą oficjalną czeluścią rozpiąć się może jeno współczucie ludzkie.

Tylko znów — z drugiej strony faszizm, gdy chce wypowiedzieć się z obrzydzeniem o morderstwach politycznych nieco... detonuje. Wszak faszizm nie posiada na tym punkcie kart nieskalanych, wszak szczyści się tem, że z jego doktryny wywodzi się hitleryzm.

A wreszcie mózg mordercy — Gorgułowa — owa gąbka, nasiąknięta różnymi hasłami, ostatnio właśnie lgnęła do faszystowskich — w jego pojmowaniu — wzorów.

„Dyplomatycznie“ w stosunku do Francji wyrażał się Giuriati: wspomniawszy bowiem — przechodząc milcząco nad teraźniejszością — o „niezapomnianych więzach“ wspólnych przeżyć historycznych.

Sensacyjne szczegóły wykrycia fabryki fałszywych pieniędzy

Donieśliśmy wczoraj o wykryciu „fabryki“ 2-złotowych monet w Warszawie. Szczegóły tego wykrycia są następujące:

W marcu br. policja otrzymała poufne wiadomości, że pani Senkowska puszcza w obieg fałszywe dwuzłotowe monety. Podczas obserwacji ustalono, że jest to 34-letnia Stanisława Senkowska, z zawodu pracznia. W dalszym ciągu obserwacji wyszło na jaw, że otrzymuje je od Stanisława Nowaka, mechanika, znanego na Woli pod przewżwiskiem „Olek“. Następnie ustalono, że Nowak spotyka się z Franciszkiem Grzędą, z Franciszkiem Kociszewskim i z Bolesł. Werbanowskim. Wkońcu stwierdzono, że w Warszawie istnieją dwa „samodzielne towarzystwa“, które „konkurują“ z Bankiem Polskim i ministerstwem skarbu. Jedno towarzystwo zajmowało się fabrykowaniem fałszywych monet, a drugie puszczeniem fałszywków w obieg zapomocą swoich agentów.

W toku dochodzenia wyszło na jaw, że głównym kolporterem fałszywków jest Nowak. Dalsze obserwacje doprowadziły do ujawnienia „fabryki“, która mieściła się w fabryce drutu. Właścicielem tej fabryki jest Adolf Bromberg, B. PRZODOWNIK POLICJI WARSZAWSKIEJ i współwłaściciel domu. Bromberg służył w policji warszawskiej od czasu powstania straży obywatelskiej w 1915 roku. Z policji został zwolniony dwa lata temu z tego powodu, że jest człowiekiem zamożnym i współwłaścicielem domu.

Kiedy policja wkroczyła do fabryki Bromberga, znaleziono tam całkowite urządzenie do wyrabia-

nia fałszywych dwuzłotowych monet, jak maszyna, sztańce i matryce. Fabryczka ta była czynna w godzinach przedwieczorowych i w święta, kiedy fabryka drutów była nieczynna.

Na czele fabryki monet stał Stanisław Nowak, jego pomocnikami: Franciszek Kociszewski, Kazimierz Kryski, Bolesław Werbanowski, Franciszek Grzęda i Kazimierz Kwiatkowski. Ten ostatni był głównym magazynierem. Poza tem do grupy należał również Zygmunt Stępowski, Adolf Bromberg, Franciszek Pawliszewski, Oskar Schulke, Stanisław Żelazko. Ten ostatni montował maszyny do wyrabiania fałszywków. Wszyscy są aresztowani. Aresztowano również cały szereg osób, które trudniły się kolportowaniem fałszywych dwuzłotowych monet.

Po aresztowaniu Drejera, do rodziny jego zgłosił się osobnik, który opowiedział, że ma stosunki w policji śledczej i że za „forse“ może zatrzymanego zwolnić. Wziął na poczet rachunku gotówkę od rodziny Drejera, poszedł z nimi do policji śledczej, wszedł przez jedne drzwi, a wyszedł przez drugie i powiedział, że już wszystko jest w porządku. Został jednak zatrzymany. Jest to Łajb Komarowski, siedzi oczywiście wraz z całą bandą.

Jak twierdzą, fabryka fałszywych dwuzłotówek mogła być czynna półtora roku. W obieg puściła

FALSYFIKATÓW NA KILKASET TYSIĘCY ŻŁ.

Rodzina Adolfa Bromberga twierdzi, że aresztowany o niczem nie wiedział. Od przeszło roku oddał w dzierżawę swoją fabrykę kilku mechanikom, którzy znajdują się wśród aresztowanych.

HUMOR I SATYRA

SMUTNO DZIŚ BOŻE

Nie bylejaką święcimy rocznicę,
Oto z kolei mija szósta wiosna,
Kiedy przed światem podniosła przyłbicę
„Twórczość radosna“.

I że wciąż rządzi od Karpat po morze, —
Smutno dziś Boże!

Improwizacja i mocna protekcja
Więcej dziś znaczą, niż praca, zasługi,
Za byle głupstwo pułkowników sekcja
Urządza rugi.

A że pan Bartel ma przyjść po Prystorze,
Smutno dziś Boże!

Na cóż się zdadzą zapowiedzi szumne,
Ze już kryzysu dobiegamy końca,
Głodu nie zaćmią zapewnienia dumne,
Jak gwiazdy słońca.

Ze znaleźć pracy robociaż nie może,
Smutno dziś Boże!

Spójrzmy na nasze malownicze wioski,
Czy ich mieszkańcy jak dawniej pracują?
Zamiast ulepszać zagrody ojcowskie,
Z musu próżnują.

Kto wie czy wkrótce nie będzie i gorzej,
Smutno dziś Boże!

Z każdego kąta groźne zęby szczyrzy
Straszna w swych skutkach bezlitosna nędza,

Wszędzie zwątpienie w lepsze jutro szerzy
Kryzysu jedza.

A że ów kryzys powiększyć się może
Smutno dziś Boże!

Radbym pozostać fałszywym prorokiem,
Bo na myśl samą przechodzę męczarnie,
Ze jeśli Polska takim pójdzie krokiem,
Nam będzie marnie.

Lecz że nie wiemy, co jutro być może,
Smutno dziś Boże!

(Zółta Mucha“).

LISTY Z KRAJU

Szanowna Redakcjo!

W numerze 84 z 14 kwietnia 1932 Nr. 84, w rubryce „Z życia robotniczego“ w ustępie, zatytułowanym „Radosna twórczość w Sanoku“, wyczytałem wiadomość, że Rada miejska uchwaliła mi 300 złotych miesięcznie dodatku na dziecko, 24 lat liczące, i że na polatanie tego wydatku odebrano wdowie Dymińskiej pensję wdowią.

Wiadomość ta jest w zupełności zmyślona. Jestem burmistrzem w Sanoku od 1 grudnia 1929 i początkowo pobierałem pobory w kwocie 618 złotych miesięcznie, obliczone ściśle według przepisów o poborach burmistrzów.

Poborów tych nigdy mi nie podwyższano, lecz przeciwnie z powodów oszczędnościowych obni-

żano je pięciokrotnie, tak, że obecnie spadły one do kwoty 336 złotych miesięcznie.

Co do „24-letniego dziecka“, o którym mowa w „Radosnej twórczości“, to może się rozchodzić tylko o mego syna, słuchacza politechniki, lat 21 liczącego i w myśl przepisów o poborach członków zarządów komunalnych, należy mi się na niego dodatek rodzinny w kwocie około 19 złotych miesięcznie, który mieści się już w podanej wyżej ogólnej sumie poborów. Taki też tylko dodatek na to „dziecko“ zawsze pobierałem i nigdy wyższego mi nie uchwalono.

Co do wdowy Dymińskiej to rzeczywiście Rada miejska cofnęła dątek z łaski, wypłacany jej jako wdowie po słudze miejskim, lecz nie pozostawiono jej bez zaopatrzenia, gdyż ma ona posadę w instytucji miejskiej, gdzie oprócz płacy miesięcznej otrzymuje mieszkanie, opał i światło, oraz roczną remunerację.

Odebranie datku z łaski nastąpiło nie dla polatania uchwalonej dla mnie podwyżki, gdyż żadnej podwyżki nie otrzymałem, lecz z powodu redukcji budżetowych, koniecznych ze względu na ciężkie finansowe położenie, w jakim nie tylko miasto Sanok się znajduje.

Pozwalam sobie prosić najuprzejmiej o umieszczenie tego pisma w jednym z najbliższych numerów w odpowiedzi autorowi „Radosnej twórczości“ i pozostaję z poważaniem

Malawski, burmistrz w Sanoku.

Mały feljton

Warjanty literackie

Z KONOPNICKIEJ

A jak jechał do Afryki,
Co za zbytki i wybryki,
I salonki, parostatki,
I walety, i armatki!

A gdy Stach szedł pracy szukać,
Próżno wszędy musiał pukać.

A tymczasem z jego chaty
Na podatki wzięli graty...

A tamtemu popod nogi
Szkarłat stał, szkarłat drogi,
Na królewskie szedł śniadanko,
Pił tam złotą filiżanką!

A u Stacha w izbie chłodno,
Dzieci idą spać na głodno!
Niema chleba, soli szczypty...
Hej, Egipcy! Te Egipcy...

Z.

Złote myśli

P. MACKIEWICZA

Wobec okrawania różnych potrzeb, zwijania różnych instytucyj — uznał „myśliciel państwowy“ ze „Słowa“ wileńskiego za wskazane ułożyć zarys tabeli, co jest w państwie konieczniejsze, a co wątpliwsze?... P. Mackiewicz lubi jasność! Jego rozumowanie dochodzi do ewentualności takiego wyboru: *szkoła, czy sąd?* I odpowiada sobie: „bez szkół państwa istniały, bez sądów nigdy“...

Przypomina to zagadnienie teologiczne: kogo spieszniej ratować, gdy toną: matkę, czy żonę? *Łzy* decydował głos obowiązku, formuła zgóry ułożona, a nie rozstrzygało większe lub mniejsze przywiązanie do jednej z tych osób.

Czy jednak w odpowiedzi p. Mackiewicza nie kryje się, choćby podświadomie, specyficzne odbicie myśli obszarnej: niech będzie ciemnota, byle były ciemnice. Więcej wart Brześć niż protesty brzeskie...

Co prawda w następnym zdaniu wyjaśnia p. M., że chodzi mu o to co ważniejsze, czy poniechanie „wspaniałego“ (tu umyślnie używa przesadnego wyrażenia) programu szkolnego, czy odmowy obywatelom wymiaru sprawiedliwości?

Ale p. Mackiewicz nie ustrzegł się w dalszej gawędzie pewnej rafy i... gaffy. Mianowicie pisze na temat wydatków luksusowych:

„Jeżeli np. dla pewnych niedomagań bardzo korzystny jest wyjazd do krajów południowych, to nie można mówić, że wysyłanie takich chorych przez państwo do Mentony, lub Meranu, byłoby luksusem. Nie byłoby to, broń Boże, luksusem, lecz nie stanowi też wydatku, który spaść może na kasy państwa“.

„Kurjer Poznański“ dodaje tu:

„Może ktoś o tych uwagach p. Mackiewicza o niewysyłaniu na południe na koszt państwa ze świętą i uruchomieniem okrętów wojennych napisze wierszyk na M: „Mackiewicz — Mentona — Meran — Madera — Memphis“.

Ruch spółdzielczy

KONFERENCJA OKRĘGOWA ZWIĄZKU SPÓŁDZIELNI SPOŻYWCÓW

Dnia 24 kwietnia okręg krakowski Związku Spółdzielni Spożyców Rz. P. odbył konferencję okręgową, na którą w sali Spółdzielni Związkowej pracowników kolejowych zebrało się 34 delegatów, reprezentujących 11 spółdzielni związkowych, a 10 delegatów z 5 spółdzielni niezwiązkowych. Oprócz tego przybyło 2 wyższych urzędników, sympatyków ruchu spółdzielczego, 2 przedstawicieli spółdzielni rolniczych i 18 pracowników spółdzielni. Jako referenci z ramienia centrali oraz oddziału przybyli p. B. Binder, kierownik krakowskiego oddziału p. Łoziński i lustrator p. Paździor.

Po wyborze prezydium, do którego wybrani zostali: Kluczkowa (Kraków), Zawila (Nowy Sącz), Papuga (Chrzanów) i Żerda (Sułoszowa), zabrał głos dyrektor oddz. krakowskiego Patronatu spółek rolniczych i, witając delegatów zaznaczył, iż współpraca organizacji rolniczych ze spółdzielniami spożyców jest konieczną potrzebą i przynieść może obopólne korzyści dla ruchu spółdzielczego.

Sprawozdanie z działalności Związku Spółdz. spoż. złożył p. Binder, analizując ogólną ciężką sytuację gospodarczą, z której Związek pomimo trudności, jakie piętrzyły się w jego poczynaniach, wyszedł zwycięsko.

Sprawy związane z działalnością krakowskiego oddziału referował p. Łoziński, operując zestawieniami statystycznymi, ilustrującymi rozwój oddziału od początku jego założenia aż po koniec roku 1931.

W dyskusji nad sprawozdaniami zabierał głos szereg delegatów, robiąc rzeczowe uwagi i poddając krytyce niektóre pociągnięcia Związku. Poruszono też sprawę niesolidnej konkurencji drobnego kupiectwa, nastawionej na łapanie naiwnych konsumentów. Dla wyjaśnienia ponownie zabierali głos przedstawiciele centrali, poczem lustrator p. Paździor przedstawił stan gospodarczy spółdzielni okręgu krakowskiego. Następnie zaś złożono sprawozdanie z działalności krakowskiej rady okręgowej, z którego na wzmiankę zasługują: wydawnictwo krakowskiej „Spółnoty”, która już po paru tygodniach swojego istnienia rozchodzi się w 1.400 egz., oraz zawiązanie kół czynnych kooperatystek w Krakowie, Oświęcimiu, Nowym Sączu, Chrzanowie i Andrychowie.

Po uchwaleniu budżetu dla rady okręgowej przy stąpiono do wyboru członków tejże rady, w skład której weszli: Zawila Stanisław (Nowy Sącz „Samopomoc”), Papuga Jan (Chrzanów RSS), Necel (Chrzanów Fablok), Orzelski Stanisław (Kraków Powsz. Sp.), Giza (Kraków Powsz. Sp.), Kret (Glińnik Marjampolski „Naprzód”), Nidecka (Andrychów), Wójcik (Kraków Sp. zw. prac. kol.), Gazur (Kraków Sp. zw. prac. kol.), Ostachowski (Sułoszowa „Promyk”), Kolasa (Bochnia RSS). Poza tem z reguły wchodzi w skład rady okręgowej: członek rady nadzorczej Zw. sp. sp. Kluczkowa Teodor, kierownik Oddziału Łoziński Antoni i lustrator Paździor.

W dalszym ciągu obrad poruszona została sprawa ustalenia i ujednoczenia asortymentu towarowego w spółdzielniach okręgu. Sprawa ta ma dla spółdzielni spożyców szczególnie wielkie znaczenie, gdyż przez dobór towarów właściwych, korzystnych dla członków pod względem jakości i ceny, chroni ich przed wyzyskiem ze strony często niesumiennej producentów i handlarzy umiających zalecać i reklamować towary mniej wartościowe i wprowadzać temsamem w błąd naiwnych konsumentów. — Spółdzielnie same muszą umieć nietylko wystrzegać się błędów pod tym względem ale winny wskazać spożycy właściwą drogę, co należy do ich najwłaściwszych zadań. W wyniku obrad wybrano komisję, składającą się z 10 członków, która ma za zadanie opracować i ustalić wytyczne dla przeprowadzenia standaryzacji asortymentu towarowego w spółdzielniach.

Przy ostatnim punkcie porządku obrad przedstawił delegat centrali działalność banku „Spółem”, oraz średniej szkoły spółdzielczej, poczem uchwalono wniosek, zdążający do popierania tegoż banku przez spółdzielnie, jak również zalecono spółdzielniom, aby przystąpiły na członków do średniej szkoły spółdzielczej, popierając temsamem zakład, który wychować ma dla ruchu spółdzielczego przyszłych działaczy.

Rzeczowy przebieg konferencji, wynikający z sumiennie opracowanych referatów, poparty był przez poważną dyskusję ze strony delegatów i wniosie niewątpliwie dużo korzystnych wskazówek dla poszczególnych placówek i dla całości naszego ruchu spółdzielczego.

T. K.

1 Maja 1932

BILGORAJ. Już w sobotę wieczorem przybywali chłopci do Bilgoraja, odbywając na piechotę po 30 kilka kilometrów, by wziąć udział w uroczystości pierwszomajowej. W niedzielę od świtu przybywali i zjeżdżali członkowie związku małopolskich pod dom sekretarjatu PPS, na którym powiewał Czerwony sztandar. O godz. 11.30 ze sztafardem i orkiestrą na czele rusza pochód ulicami miasta do rynku. Tu wokoło trybuny skupia się przeszło czterotysięczny tłum. Zagaił tow. Jarmał, powołując do prezydium tow. właścian: Rakka, Kusiała i Paczwę. O znaczeniu święta 1. Maja, oraz w gospodarce jedynkarzy, referuje tow. Kreiza, który druzgocącej krytyce poddał gospodarkę sanacyjną. Drugi przemawiał tow. Jarmał, który zilustrował dzisiejszą nędzę na wsi i miastach. Rzesiste oklaski były dowodem solidarności z wywodami referentów. Po uchwaleniu rezolucji uformował się olbrzymi pochód z chłopów, małol i bezrolnych, oraz drobnych dzierżawców i robotników ulicami miasta podążając pod sekretarjat PPS.

Po sekretarjatem w myśl programu miał być pochód rozwiązany, niestety sanatorom widać nie podobało się, iż PPS posiada w powiecie bilgorajskim tak ogromne wpływy. W chwili gdy tow. Kreiza wszedł na podwyższenie, by do zebranych przemówić, podszedł jakiś cywil i rozkazującym tonem oświadczył, że nie zezwala na przemówienie. Na zapytanie, kim jest ten pan i by raczył się wylegitymować, nieznajomy ów — jak się później okazało pisarz starostwa, rozwiązał wiec, i będąca dotychczas w ukryciu uzbrojona policja z najezonemi bagnetami natarła na tłum, aresztując przy tem tow. Kreizę, którego dopiero 6 maja po złożeniu kaucji 250 złotych wypuszczono na wolność. Zaznaczyć wypada, że na konferencji w starostwie ustalono, iż reprezentantem władzy politycznej będzie zastępca starosty p. Barcz, który był na wiecu obecny, lecz podczas zajścia jego właśnie niestety już nie było. Widocznem jest, kto ponosi odpowiedzialność za zajście. Chłopi jednak tembardziej skupią się pod sztandarem socjalizmu, czego dowodem, że zamierzali na własną rękę zebrać potrzebną kaucję na uwolnienie z więzienia tow. Kreizy.

Z SALI SĄDOWEJ

Kraków, 12 maja.

O KRADZIEŻE W FABRYCE TYTONIU

W sali przysięgłych w krakowskim sądzie okr. karnym rozpoczęła się wczoraj przed zwykłym trybunałem rozprawa przeciw Razowskiemu Stanisławowi, wermistrzowi fabryki tytoniu i jego 11 spółnikom oskarżonym o to, że od dłuższego czasu, głównie zaś w r. 1929 i w pierwszej połowie 1930 roku dokonywano systematycznych kradzieży surowca w państw. fabryce wyrobów tytoniowych w Krakowie. Trzynasty oskarżony Stanisław Szerszeń, wywiadowca pol. państw., został wyłączony z rozprawy z powodu niestawienia się. Szerszeń oskarżony jest o to, że powodując się chęcią zysku, w zamiarze wyrządzenia skarbowi państwa szkody, jako wywiadowca policji władzy swej w ten sposób nadużył, iż wiedząc o kradzieżach zamilczał o tem i nie powiadomił o tem swoich przełożonych.

W czasie rewizji osobistej u oskarżonego Razowskiego znaleziono 16 wiązek liści tytoniowych ukrytych za koszulą. Razowski przyznał się do kradzieży i podał nazwiska współników, którym sprzedawał skradziony tytoń. Jednym z głównych odbiorców był niejaki Jan Kurasiewicz, handlowiec, który prócz tego wszedł w kontakt z Józefem Sierosławskim, szoferem fabryki tytoniu.

Sierosławski wykradał w czasie transportu tytoni przewożony z dworca do fabryki i tytoń ten sprzedawał Kurasiewiczowi. W porozumieniu z Olgą Turynówną założył Kurasiewicz w domu jej ojca Szymona Turyny w piwnicy i na strychu fabrykę wyrobów tytoniowych. W czasie rewizji znaleziono tam dwie maszyny do krajania tytoniu, etykiety na paczki z tytoniem i stemple do pieczętowania paczek. Tak sfabrykowany towar sprzedawał Kurasiewicz w Krakowie i na prowincji, a nawet na Śląsku i w Kongresówce. Wszyscy są oskarżeni o zbrodnie kradzieży z §§ 171, 173, 176, 179, przestępstwo karno-skarbowe z art. 71 i naruszenie ustawy o monopolu tytoniowym, względnie zbrodnie uczestnictwa w kradzieży §§ 185, 186. Wywiadowca Szerszeń oskarżony jest o nadużycie władzy urzędowej z § 101.

Wczoraj przesłuchano oskarżonych, poczem odroczone rozprawę do dnia dzisiejszego. Trybunałowi przewodniczy wicepr. dr. Palmrich, wotują so. dr. Pelczar i so. dr. Czuchajowski, oskarża prok. dr. Müller, bronią dr. Kohane, dr. Lustgarten, dr. J. Bardel, dr. Gabryel, dr. Stuhr, dr. Schoenwetter, dr. Friedman i dr. Goldblatt.

ZŁODZIEJ UCIEKA PO WYROKU

Wczoraj rano toczyła się w krakowskim sądzie okręgowym karnym rozprawa przeciw Stefanowi Mikołajczykowi (lat 22) i Franciszkowi Sitce (lat 30) oskarżonym o szereg kradzieży w wysokości kilku tysięcy zł., popełnionych w firmie Kasestnik przy ul. Florjańskiej. Po przeprowadzonej rozprawie przewodniczący trybunału so. dr. Doelinger ogłosił wyrok, skazujący Mikołajczyka na 2 i pół roku ciężkiego więzienia, Sitkę zaś na 2 lata. Na wniosek prokuratora, trybunał zarządził natychmiastowe odstawienie obu skazanych do więzienia. W chwili gdy pod eskortą posterunkowego skazani znaleźli się przed drzwiami więzienia, Mikołajczyk rzucił się do ucieczki w stronę klatki schodowej. Po drodze uciekający przewrócił 60-letnią kobietę, która czekała jako świadek przed jedną z sal rozpraw. Wskutek tego, że na korytarzu było dużo ludzi, Mikołajczyk nie mógł się przedostać na schody i został schwytyany i odstawiony do więzienia.

Z kraju i ze świata

FIKUSOWI SIĘ NIE SPIESZY. Z Bielska piszą nam: Członek Kasy Chorych w Bielsku Paweł Kotlorz, zatrudniony w firmie Stryjeński-Maczyński, chorował i jak to za rządów komisarskich bywa, uznany został za zdolnego do pracy, pomimo że do pracy nie był zdolnym. Po kilku dniach zgłosił się dalej chory na tę samą chorobę i został umieszczony w szpitalu, gdzie przebywał przez kilka tygodni. Za ten drugi okres choroby Kasa Chorych odmówiła mu wypłaty zasiłku z powodu rzekomej przerwy w chorowaniu. Przeciw tej krzywdzącej interpretacji komisarskiego zarządu Kasy chorych wniósł Kotlorz odwołanie do komisji rozjemczej Kasy chorych. Miało to miejsce 13 lutego br. a dotychczas nie zostało przez Kasę Chorych załatwione. Jest to niebywały skandal, żeby Kasa chorych w przeciągu trzech miesięcy nie załatwiła skargi do komisji rozjemczej. Zapytać wypada, jak sobie p. Fikus wyobraża życie robotnika, który jest skazany na vegetację z zasiłku Kasy chorych. Powinien pamiętać o tem, że członkowie Kasy nie pobierają emerytur kapitałowych, majorów, czy pułkowników, mających oprócz tego intratne posady. Domagamy się od władz nadzorczych, aby dopilnowały swych własnych zarządzeń, dotyczących załatwiania podań przez Kasy Chorych. Również i panowie lekarze Kasy chorych nie są w podobnych wypadkach bez winy. Jak można uznać człowieka za zdolnego do pracy, jeżeli po kilku dniach potrzebne jest kilkutygodniowe leczenie na tę samą chorobę... w szpitalu? Czyżbyśmy tu mieli do czynienia ze zmową lekarza z komisarskim zarządem Kasy, jak należy niezdolnych do pracy członków pozbawiać prawa do zasiłku?

NAJAZD KOMARNICY ŁAKOWEJ NA WARSZAWĘ. Przed kilku dniami mieszkańcy ul. Czerniakowskiej w Warszawie zaalarmowani zostali ukazaniem się w ogromnej ilości muszki podobnej do komara. Muszka obsiadła fasady domów oraz zabudowania na tej ulicy od Nr. 71 do Nr. 111 po obydwu stronach jezdni, do tego stopnia, że zjawisko to może być porównane z najazdem szarańczy. Miejscowe władze sanitarne podjęły badanie tego fenomenu. W tym celu zwrócono się do kolumny malarycznej państwowego zakładu higieny, która zajęła się przede wszystkim zbadaniem samego owadu. Okazało się, że jest to komarnica łąkowa, która nie legnie się na wodach, lecz w gruncie i życie jej jest b. krótkotrwałe (do 10 dni). Komarnica łąkowa nie przenosi chorób zakaźnych, między in. malarji, jest jedynie szkodliwa dla korzonków sadzonek roślinnych, które niszczy. W Warszawie ukazała się ona w tak wielkiej ilości po raz pierwszy. Tłumaczy się to bliskim sąsiedztwem łąk Sielkierkowskich pokrytych wodami wiosennymi, które z opadnięciem wód na Wiśle ustąpiły, wytwarzając podatne warunki do wczesnego i intensywniejszego niż zwykle legu komarnicy. Ponieważ komarnica składa jajka w glebie, w przyszłym roku, w maju lub czerwcu oczekiwać należy również ukazania się jej w większych ilościach. Dzięki uspakajającym wyjaśnieniom władz sanitarnych, początkowy nastrój paniczny tamtejszych mieszkańców zupełnie ustąpił.

TELEGRAMY

WYJAZD MARSZ. PIŁSUDSKIEGO DO DRUSKIENIK

Warszawa, 11 maja (tel. wł.) Dziś rano marszałek Piłsudski wyjechał do Druskienik. Pobyt tam obliczony jest na kilka dni.

Z MINISTRA INSPEKTOR ARMII

Warszawa, 11 maja (tel. wł.) B. minister robót publicznych general Norwid-Neugebauer w najbliższym czasie zostanie mianowany inspektorem armii z siedzibą w Toruniu.

„SCALANIE“ MINISTERSTW

Warszawa, 11 maja (tel. wł.) Na najbliższym posiedzeniu Rady ministrów zatwierdzone zostaną ostatecznie projekty połączenia ministerstw rolnictwa i reform rolnych oraz ministerstw komunikacji i robót publicznych. Projekt ten wejdzie w życie w drodze dekretu prezydenta Rzeczypospolitej.

JAKI BĘDZIE NOWY RZĄD WE FRANCJI?

Paryż, 11 maja. Koła polityczne liczą się z tem, że po jutrzejszym pogrzebie prezydenta Doumera Francja wejdzie w okres żywej akcji politycznej z powodu tworzenia nowego rządu. Podkreślają naogół, że istnieją tylko dwie możliwości: utworzenie rządu lewicowego, a więc przywrócenie kartelu lewicowego z 1924 roku, lub utworzenie rządu koncentracyjnego z wykluczeniem grupy Marina i socjalistów. Te dwie alternatywy nastroją jedyne możliwości stworzenia zupełnie pewnej większości. W obu tych wypadkach na pierwszy plan wysuwa się Edward Heriot, z którym też przedewszystkiem podejmie nowy prezydent Lebrun pierwsze rozmowy. Nie jest też wykluczone, że nowy rząd utworzony zostanie jeszcze przed ukonstytuowaniem się nowej Izby, która — jak wiadomo — zbiera się w dniu 1 czerwca.

Paryż, 11 maja. Wczorajszy wybór prezydenta republiki szeroko omawiany jest w dzisiejszej prasie francuskiej. Cała prawie prasa francuska bardzo zyczliwie odnosi się do osoby prezydenta Lebruna, podkreślając przy tej sposobności, że wybór ten nie oznacza żadnej rozgrywki politycznej, lecz jest raczej manifestacją jedności narodowej po zamordowaniu prezydenta Doumera. — Dzienniki prawicowe uważają wybór Lebruna za dobrą wróżbę, uspokajającą naród francuski w chwili, gdy Tardieu nie jest już premierem, lecz jedynie wykonawcą czynności rządowych. Prasa lewicowa wskazuje, że wyboru dokonali posłowie starej Izby, która już nie odpowiada nastrojom ludności i zalecają prezydentowi, aby w wykonywaniu swoich uprawnień konstytucyjnych pozostał w rozstrzygnięciu zatargów politycznych arbitrem bezstronnym. „Journé Industrielle“ pisze, że frakcja radykalna poparła kandydaturę Lebruna z tej przyczyny, ponieważ przeraziła się (?) sukcesowi lewicy w wyborach do Izby, a w Lebrunie widzi bezstronnego rozjemcę i reprezentanta wyższych interesów narodowych. Leon Blum w „Populaire“ wskazuje, że stanowisko senatorów lewicy burżuazyjnej, którzy podczas wczorajszego wyboru prezydenta głosowali na Lebruna, — dowodzi, iż liczą się z możliwością utworzenia rządu koncentracyjnego, rozszerzającego się na prawo. Socjaliści nie chcą koncentracji i to jest jedna z przyczyn, dla czego nie poparli kandydatury Lebruna. Pragną, aby kampanja wyborcza nie poszła w zapomnienie i aby wola narodu wyrażona w wyborach do parlamentu nie została zlekceważona. — Socjaliści nigdy nie zgodzą się na współpracę z Flandinem, Lavalem lub tzw. „wierną większością“, którą naród obecnie przepędził.

GORGUŁOW BYŁ KONFIDENTEM

Paryż, 11 maja. Komunistyczny organ „Humanite“ podnosi dziś ciężkie zarzuty przeciw policji paryskiej z powodu zamordowania prezydenta Doumera. W formie sensacyjnej „Humanite“ twierdzi, że podczas wizyty prezydenta na wystawie książki policja paryska nie zastosowała zwykłych w takich wypadkach środków ostrożności. Dalej twierdzi dziennik, że morderca prezydenta Gorgułow pozostawał w stosunkach z policją za pośrednictwem dziennikarza rosyjskiego Jakowlewa, przywódcy białogwardzistów rosyjskich oraz za pośrednictwem konfidenta policji Greczkowa, który po zamachu zbiegł.

Berlin, 11 maja. Na wniosek policji paryskiej policja berlińska przesłuchiwała dziś emigranta rosyjskiego Walentego Jakowlewa, osiadłego od kilku lat w Berlinie, który miał utrzymywać bliższe stosunki z mordercą prezydenta Doumera, Gorgułowem. Przesłuchany Jakowlew zeznał, że

Tajemnicze samobójstwo

(Telefonem od naszego korespondenta)
Warszawa, 11 maja.

Dziś w mieszkaniu przy ul. Siennej 90 powiesił się 66-letni Hertel, były stangret w Belwederze. Hertel od r. 1923 do 1928 był stangretem w Belwederze i na Zamku, a od r. 1928 do 1931 był dozorcą na terenie głównego inspektoratu armji. Domownicy jego twierdzą, że w sierpniu ub. roku

polecono Hertlowi podpisać jakiś papier, co też uczynił. Po kilku tygodniach został zwolniony bez żadnego odszkodowania, tylko przez 13 tygodni otrzymywał zapomogę po 600 zł. tygodniowo. W tych dniach miało się odbyć w sądzie grodzkim rozprawa przeciw Hertlowi o eksmisję z mieszkania. Sprawę tę wziął sobie tak do serca, że popełnił samobójstwo.

Nowelizacja ustawy o ubezpieczeniu na wypadek bezrobocia

(Telefonem od naszego korespondenta)
Warszawa, 11 maja.

Dziennik ustaw z daty dzisiejszej ogłasza ustawę o zmianach w ustawie z 18 lipca 1924 o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia. Wedle nowych przepisów obowiązku ubezpieczenia podlegają robotnicy bez różnicy płci, którzy ukoń-

czyli 16 lat życia i byli zatrudnieni w przedsiębiorstwach przemysłowych lub handlowych o ile te przedsiębiorstwa zatrudniają co najmniej 5 pracowników. Do korzystania z zasiłków uprawnieni są ci, którzy utracili pracę, a w ciągu ostatnich 12 miesięcy co najmniej przez 26 tygodni podlegali obowiązku ubezpieczenia.

Spisek oficerski i bunt chłopski w Jugosławii

Wiedeń, 11 maja. Dziś nadeszły alarmujące wiadomości o wypadkach w Jugosławii. Władze wojskowe przeprowadziły szereg aresztowań wśród oficerów. Sledztwo i aresztowania trzymane są w tajemnicy. Nie jest wykluczone, że ruch antydynastyczny ogarnął całe oddziały wojskowe. Podobno spisek oficerów pozostaje w związku z organizacją „czarnej ręki“, założony jeszcze przed wojną przez pułkownika Dimitrjewicza, która to organizacja zainicjowała zamordowanie następcy tronu Franciszka Ferdynanda w r. 1914.

Wykryty obecnie spisek miał na celu obalenie dynastji, obwołanie republiki i przekształcenie Jugosławii na federację narodów południowo-słowiańskich. Są pogłoski, że król Aleksander uciekł z Belgradu.

Dalej nadchodzą wiadomości o buncie chłopów w Bośni. Ogniskami tego ruchu są miasta Banjaluka i Prijedor. Tu zebrało się 2 tysiące chłopów, którzy obsadzili budynki publiczne. Także z Tuzli przychodzą niepokojące wiadomości. Jeden z b. posłów partji chłopskiej uciekł na czele kilkuset chłopów w góry, gdzie rozpoczął guerylasówkę.

nie utrzymywał z Gorgułowem stosunków, jedynie usiłował go wciągnąć do antysowieckiej organizacji chłopskiej, której jest przewodniczącym. Ostatni raz rozmawiał z nim w jesieni ub. r., poczem rozeszli się w niezgodzie, ponieważ wtedy wziął Gorgułow na nazwisko Jakowlewa w pewnej księgamni berlińskiej większą ilość książek, do czego nie był przez niego upoważniony.

PARLAMENT NIEMIECKI

Berlin, 11 maja. Po zakończeniu obrad nad projektem ustawy amortyzacyjnej Reichstag przystąpił dziś do debaty generalnej. Kanclerz dr. Brüning w długiej mowie obszernie zajmował się kwestją reparacyjną i rozbrojeniem.

WYPADK SAMOCHODOWY AMBASADORA

Berlin, 11 maja. Ambasador turecki w Berlinie uległ dziś w pobliżu Weimaru w Turynji wypadkowi samochodowemu i odniósł poważne rany.

PRZED KONFERENCJĄ LOZAŃSKĄ

Londyn, 11 maja. Na projekt programu prac konferencji lozańskiej, przesłany przed kilku dniami przez rząd angielski głównym państwom, zainteresowanym w planie Younga, nadeszła dotąd odpowiedź Francja, Belgja, Japonja, Włochy i Niemcy. Wszystkie te państwa wyraziły zgodę na projekt angielski.

KONFERENCJA ROZBROJENIOWA

Genewa, 11 maja. Na dzisiejszym posiedzeniu komisji lądowej konferencji rozbrojeniowej w dyskusji nad kwestją zniesienia artylerji ciężkiej, doszło do ożywionej polemiki między delegatem francuskim a niemieckim. Ustawiczne powoływanie się delegatów niemieckich na traktat wersalski i to jedynie w wypadkach dla Niemców korzystnych skłoniło delegata francuskiego do zwrócenia delegatowi niemieckiemu uwagi, aby tego zaniechał, a przedewszystkiem, aby zaprzestał stawiać traktat wersalski za wzór w sprawie zniesienia pewnych gatunków broni. Traktaty pokojowe nie czyniły bowiem żadnej różnicy między bronią ofensywną a defensywną, czego najlepszym dowodem, że także twierdze uległy ograniczeniom. W odpowiedzi delegat niemiecki oświadczył, iż Niemcy często jeszcze będą powracały do traktatów pokojowych. Klauzula wojskowa traktatu wersalskiego mówi bowiem, że rozbrojenie Niemiec zmierza do uniemożliwienia im prowadzenia polityki agresywnej. Delegat francuski zakończył polemikę stwierdzeniem, że kwestje uregulowane traktatem wersalskim, nie mają wspólnego z kwestjami rozważanymi na konferencji rozbrojeniowej.

Genewa, 11 maja. Podkomisja lotnicza na dzisiejszym posiedzeniu pułnym przyjęła sprawo-

zdanie, które przedłożone zostanie do zatwierdzenia komisji lotniczej, która zbierze się na posiedzenie jawne w środę 18 bm. Sprawozdanie ma być ujęte w taką formę, która przy dobrej woli może przynieść szereg praktycznych rozwiązań w dziedzinie rozbrojenia w powietrzu.

JESZCZE TRUPY POD GRUZAMI DOMÓW DOMÓW

Paryż, 11 maja. W dalszym ciągu akcji ratunkowej na miejscu katastrofy budowlanej w Lyonie wydobyto dziś nad ranem zwłoki 4 osób. Dotąd wydobyto z pod gruzów zawalonych kamienic 16 zabitych.

ANGLJA NIE BĘDZIE PERTRAKTOWAŁA Z IRLANDJĄ

Londyn, 11 maja. Na interpelację, czy rząd angielski zamierza z rządem irlandzkim podjąć rokowania o zawarcie układu w kwestji ograniczenia przywozu do Irlandji minister kolonij Thomas oświadczył dziś w Izbie gmin, że z Irlandją zawarty został układ w r. 1921, który obecnie ma być złamany przez zniesienie zawartego w nim postanowienia w sprawie przysięgi wierności. Jeśli układ ten zostanie naruszony, wówczas rząd brytyjski nie będzie prowadził żadnych pertraktacji z rządem nie dotrzymującym zaciągniętych zobowiązań.

OLBRZYMIA BURZA GRADOWA

Londyn, 11 maja. Prowincja Allahabad (Indje) nawiedzona została wczoraj gwałtowną burzą gradową, która specjalnie w okolicy miasta Allahabad wyrządziła olbrzymie spustoszenie. Wiele domów uległo zniszczeniu, przyczem około 20 osób zostało zabitych a przeszło 100 rannych. Plony w polach i ogrodach zostały doszczętnie zniszczone, a drzewa ogolcone z liści i kory. Zginęło również wiele bydła.

WYCOFANIE WOJSK JAPONSKICH Z SZANGHAJU

Londyn, 11 maja. Rząd japoński uchwalił wycofać wszystkie wojska lądowe z Szanghaju w przeciągu 30 dni. Z japońskich kół oficjalnych donoszą, że wojska japońskie wycofane zostaną z Szanghaju bez stawiania ze strony japońskiej jakichkolwiek warunków. Ochronę koncesji międzynarodowej powinny wziąć na siebie państwa zainteresowane. Wojska japońskie będą wycofane, pozostaną jednak w stałym pogotowiu w Japonji, aby w razie potrzeby szybko mogły być ponownie odtransportowane do Szanghaju. Rząd japoński oczekuje, że państwa zainteresowane zajmą się kontrolą wykonywania warunków zawartych w układzie chińsko-japońskim w sprawie zawieszenia broni.

20 GROSZY

kosztuje słynny nożyk do golenia reklamowy próbnym

„SALFERS“

który przewyższa wszystkie wyroby w tej dziedzinie. — Pełna gwarancja za bezkonkurencyjną jakość. Wyłączna sprzedaż słynnych nożyków „SALFERS“

Perfumerja S. FEDER

Lwów, ul. Sykstuska L. 7

WIELKIE BANKRUCTWO. Znana we Lwowie hurtownia futer pod firmą „Bracia Bank“ ogłosiła upadłość. Poszkodowanych jest szereg kupców kusiernicy. Straty przekraczają sumę 60.000 dolarów.

BYLI GŁODNI Jastrzębski Kaz. i Pawłowski Paweł, pierwszy pokusił się o pieczywo Fischla Henryka (Kollątaja 6), drugi o margarynę, własność Komera Izaaka (Legjonów 28).

PRZEBITY NOZEM został Fedorek Ant. z Koziełnik, sprawcę przebiccia osadzono w aresztach, jest nim Baczyński Józef z Lipnika ad Kulparców.

SPÓŁKA FIRMY „HAZET“. W fabryce cukrów i czekolady „Hazel“ od dłuższego czasu powtarzały się systematyczne kradzieże, jednak mimo śledztwa niewykryte. Właściciele fabryki doliczyli się, że skradziony towar przekroczył wart. 12 tys. zł. i wtedy zarządził pilną obserwację obiektów fabrycznych w nocy z 9 na 10 maja br. Zauważono że do portjera tej fabryki przysłała w odwiedziny, jak się potem okazało prostytutka. W jakiś czas potem, portjer a był nim Moses Sinkower (Krzywa 19) oraz Silberschlag Jetka (Szpitalna 46) wynoszą z fabryki pakę czekolady. Schwytano ich. Teraz wszystkie kradzieże, jakie miały miejsce w fabryce, zapisane zostały na rachunek aresztowanych.

KTO JEST DURNIEM? W godzinach południowych, ub. wtorku lunął rzesisty deszcz. Każdy przechodzień chronił się, gdzie tylko mógł, by przeczekać ulewę. Śladem chroniących się do bram poszedł i jeden z naszych czytelników i schronił się do bramy realności w Rynku 11. Tylko bowiem osioł, gdy widzi: przed sobą przepaść, a za sobą równinę, zaryczy i idzie naprzód, ale od tego jest osłem. A więc stanął sobie razem z innymi nasz czytelnik w bramie tej realności i stał, a deszcz tymczasem padał i padał. W pewnej chwili do bramy przybiegł jakiś jegomość i dalejże wypędzać ludzi, mówiąc, że nie wolno tam stać. Okazało się, że jest nim Zipper Dawid, podobno magister (tak mówi). Ponieważ i pan magister i nasz czytelnik wzajemnie określali się terminem „durniu“, słuszność jaka przysługuje do określenia tym terminem czy magistra czy naszego czytelnika, pozostawamy czytającym. Tylko, że do przepaści leci osioł, a po deszczu szwenda się duren.

SAMOBÓJSTWO KAPITANA. Wczoraj nad ranem popełnił samobójstwo kierownik samodzielnego referatu informacyjnego DOK 10 w Przemysłu, kpt. Władysław Wątorski. Strzelił on do siebie w gmachu komendy miasta. Powodem rozpaczy kroku kpt. Wątorskiego ma być nieuwzględnienie prośby o zmianę w przydziale służbowym.

MORDERSTWO. W Uwisle (pow. Kopyczyńce) zastrzelony został Wasyl Mostowy, szeregowiec 69 pp. w Gnieźnie, przebywający na urlopie. Sprawców morderstwa nie wykryto.

RADJO LWOWSKIE

Czwartek 12 maja

11.45: Przegląd prasy polskiej. 11.58: Sygnał czasu, hejnał z wieży Mariackiej w Krakowie. 12.15: „Polskie nawozy potasowe. 12.35: Koncert szkolny z Filharmonii warszawskiej. 14.45: Gramofon. 15.05: Komunikat gospodarczy i giełda pieniężna z Warszawy. 15.15: Lwowski komunikat LOPP. 15.25: Odczyt: „Bitwa polskiej marynarki wojennej pod Czarnobyłem“. 15.50: Program dla dzieci starszych. 16.20: Lekcja francuskiego z Warszawy (kurs średni). 16.40: Gramofon i „Silva rerum“. 17.10: „Wspomnienie z Legionów“. 17.35: Koncert solistów. 18.50: Rozmaitości. 19.15: Komunikat ministerstwa rolnictwa. 19.25: „Mały świątek u Prusa“. 19.40: Gramofon. 19.45: Dziennik radiowy. 20.00: Feljeton z Warszawy. 20.15: Muzyka lekka z Warszawy. 21.35: Słuchowisko z Warszawy Bolesława Prusa: „Katarzynka“. 22.20: Dodatek do dziennika radiowego. 22.30: „Samochód w mieście“. 22.45: „W imieniu prawa“ radiogroszka Wiktora Budzyńskiego. 23.00: Muzyka taneczna.

Redaktor odpowiedzialny: Marjan

Idealna pasta do zębów, krem perłowy IHNATOWICZA

REPERTUAR KIN LWOWSKICH

APOLLO: „Puszcza“.
CASINO: „Buster Keaton się żeni“ (komedia).
CHIMERA: „Cygańskie romanse“.
GRAZYNA: „Tajemnice sekretarki“ i „Milczący wróg“.
KOPERNIK: „Kłatwa rodu Mandarynów“ oraz „Ingari“.
LEW: „Cham“ według pow. E. Orzeszkowej.
MARYSIENKA: „Kłatwa rodu Mandarynów“ oraz „Ingari“.
MIRAZ: „Walc miłości“ (Liljana Harwey i W. Fritsch).
OAZA: „Pieśń o Atamanie“.
PALACE: „Szanghaj-ekspres“.
PAN: „Kobieta na Krzyżu“.
PASAZ: „Człowiek bez nerwów“.
PROMIEN: „Upadły Anioł“.
SŁONCE: „Rapsodia angielska“ i „Djabełski reportaż“.
STYLCHY: „Pieśń o Atamanie“.
UCIECHA: „Czarny As“ i „Zaczarowana dziewczyna“.

KOMUNIKATY

POSIEDZENIE EGZEKUTYWY OKR PPS odbędzie się w piątek 13 bm. o godzinie 7 wieczorem w lokalu przy ul. Rutowskiego 23, II piętro.

KOMITET PPS DZIELNICZY ŁYCZAKÓW—ZIELONA. We czwartek 12 maja o godzinie 7 wieczorem w lokalu kaflarzy (ul. Zielona 7) walne zebranie członków dzielnicy. Na porządku dziennym wybór nowego komitetu.

LWOWSKA ORGANIZACJA MŁODZIEŻY TUR. We czwartek 12 bm. o godzinie 7 wieczorem odbędzie się w lokalu przy ul. Rutowskiego 23, II piętro odczyt tow. A. Zdanowskiego „Młodzież a doba obecna“. Wstęp wolny dla członków Lwowskiej Organizacji Młodzieży TUR i zaproszonych gości.

ZWIĄZEK ROBOTNIKÓW BUDOWLANYCH W POLSCE, sekretariat okręgowy we Lwowie (ul. Zielona 7) zawiadamia wszystkie grupy w Małopolsce, że w sprawie organizowania się i zakładania grup Związku w Małopolsce należy zgłaszać się listownie lub przez delegatów w sekretariacie okręgowym (Lwów, ul. Zielona 7), który przyjmuje codziennie od godziny 9 do 12 w południe i od 4 do 7 wieczorem. Zawiadamiamy również P. T. właścicieli cegielni i polowców, że mamy na wyjazd robotników palaczy, strycharzy, luzaków, układaczy itd. Zgłoszenie listownie lub ustnie. Telefon 75-94. Leśniak Michał, sekretarz OKR.

PORADNIA TOW. PRZYJACIÓŁ DZIECI w lokalu OKR (ul. Rutowskiego 23, II p.) w II kole TUR czynna we wtorki punktualnie o godz. 6 pop. Lekarka specjalistka udziela bezpłatnej porady wychowawczej matkom, których dzieci kłamią, są krnąbrne, leniwe, dokuczliwe, nerwowe i wogóle trudne do prowadzenia. Dzieci poprzednio zgłoszone mają pierwszeństwo.

SKŁADKI

NA FUNDUSZ PRASOWY złożyli: Drewniak Antoni 10 zł., Związek pracowników gminnych ze zbiórki Listy Nr. 3, 6 i 12 złotych 18'30; Związek automobilistów 5 zł. Dr. E. 10 złotych.



Wyszła z druku broszura

TOW. POSŁA ZYGMUNTA ZAREMBY:

Racjonalizacja kryzys proletariatu

Jest to najaktualniejsze ujęcie bieżących zagadnień gospodarczych. Zawiera następujące rozdziały: 1) Porażka i odwet klas posiadających. 2) Postęp techniki i naukowa organizacja pracy. 3) Racjonalizacja, Kapitał, Praca. 4) Gospodarce skutki racjonalizacji. Kryzys. 5) Klasa robotnicza a racjonalizacja.

Cena 75 groszy

Do nabycia: w Warszawie, w Księgarni Robotniczej (ul. Warecka 9); we Lwowie, w Księgarni Ludowej (ul. Szajnochy 2); w Krakowie, w bibliotece TUR (ul. Dunajewskiego 5).



OGŁOSZENIA

ZAKŁAD TECHNICZNO-DENTYSTYCZNY

ADOLF WINTER

przyjmuje nadal Lwów, Pl. Krakowski 30.

Kino Pasaż. Wspaniały pokaz nowych trików jeździeckich! Tempo akcji! Hazard wyścigów! Miłość dwojga młodych! Wszystko to ujrzycie w świetnym filmie sensacyjnym p. t.

Człowiek bez nerwów

z ulubieńcem publiczności Ken Maynardem w roli głównej.

Zdolnych zastępców losowych

poszukuje poważna firma.

Najwyższa prowizja, zaliczki ewentualnie fixum. Zgłoszenia do administracji „DZIENNIKA LUDOWEGO“ listownie pod „Zdolni zastępcy“.

PRZEMYSŁ I RĘKODZIEŁO

KRYZYS ZMUSZA DO ZNIŻENIA CEN. Obcasy damskie 70 gr., obcasy męskie 1'50 zł., zelówki i obcasy damskie 3'20 zł., zelówki i obcasy męskie 4'90 zł. — Półbuty męskie od 22 zł. Półbuty damskie od 19 złotych, wykonują pracownie B. KIEDA, Lwów, ul. Turecka 1, boczna Pełczyńskiej i Grochowska 49.

GALGANKI — okrawki krawieckie kupuje lub wykonuje trwałe chodniki tkanina „Gospodarz“, Lwów, ul. Gródecka 101. Poleca: llnewki, sznury, konopie, kłaki, płótna gospodarskie, sienniki i t. p.

Pantofle, meszty płócienne i skórzane, sandały, trypcie knajpowskie i t. p., obuwie skórzane, wygodne, mocne i tanie poleca i wykonuje znana Fabryka pantofli we Lwowie
WRONOWSKA L. 4. Telefon 59-88.

MEBLE I SPRZĘTY

ZANIM zakupisz **MEBLE**, przyjdź a przekonasz się, że takowe otrzymasz najtaniej u **HESZELESA**, Lwów, **KOPERNIKA 23**, Róg ul. Wronowskiej. — Firma ta sprzedaje na raty długoterminowe, a to na dwa lata **MEBLE** wszelkiego rodzaju po cenach konkurencyjnych i ściśle gotówkowych. 24

NIE WYRZUCAJCIE SWOICH PIENIEDZY, kupując tandetę sklepową, lecz wprost w źródle. Firma **SANDKER**, wytwórnia mebli i tapicernia, **Leona Sapiehy 34**, poleca swe wyroby suszone na własnej suszarni i pierwszorzędnego gatunku. Sypialnie, Jadalnie, Salony, Pokoje męskie, urządzenia kuchenne, Otomany, Bufalki, Krzesła, Tapczany i wszelkie inne, wedle najnowszych wzorów po cenach bardzo niskich i dogodnych spłatach. — Uwaga! Każdy kupujący korzysta po roku z bezpłatnego odnowienia mebli. Uwaga na firmę **SANDKER**, **Leona Sapiehy 34**.

KUPNO I SPRZEDAŻ

MAGAZYN POŚCIELI R. Drzała, Lwów, **Chorażczyzay Nr. 5**, poleca kołdry wełniane już za 75 zł., materace z włosieniami za 100 złotych. Towar pierwszorzędny pod względem jakości. Również przerabiam kołdry po 5 złotych, materace po 7 złotych.

WYTWÓRNIA FIRANEK, kap. oraz najnowszych robót filetowych, **R. HAFTKA**, ul. **Kopernika 17**, L. p., tel. 46-56, poleca swoje wyroby najtaniej (bo na pętrze) i na najdogodniejszych warunkach. Firanki filetowe od zł. 26.50. **UWAGA**. Oglądanie wzorów nie obowiązuje do kupna. 115

WAŻNE DLA P. T. LETNIKÓW I PODRÓŻUJĄCYCH! Kufry, walizy, teczki na akta, plecaki oraz przeróżne teczki szkolne. Wszelkie naprawy walizek, teczek, torebek damskich po najniższych cenach poleca i wykonuje **MARGULIES**, Wytwórnia kufrow i walizek, **Lwów, Grodecka 68**. — Uwaga: Specjalność walizki na kolekcje dla P. T. agentów podróżujących.

Uniwersytet Ludowy i T. U. R. we Lwowie

otworzył w lokalu Księgarni Ludowej, ulica Szajnochy 2

WYPOŻYCZALNIĘ KSIĄŻEK

zaopatrzoną w książki beletrystyczne, popularno-naukowe i lekturę dla młodzieży szkolnej, w języku polskim i niemieckim. Opłata bardzo niska. Specjalne zniżki dla członków Związków Zawodowych, T. U. R. i Uniw. Ludowego.

Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie pod zarz. Ignacego Winiarskiego.